

Paweł Bankiewicz

Johna Searle'a opis intencjonalności pragnień

Studia Philosophiae Christianae 45/2, 155-169

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PAWEŁ BANKIEWICZ
Institut Filozofii UJ, Kraków

JOHNA SEARLE’A OPIS INTENCJONALNOŚCI PRAGNIEŃ

1. Wprowadzenie. 2. Searle’a teoria intencjonalności. 3. Intencjonalność pragnień. 4. Uzupełnienie teorii Searle’a. 5. Czy istnieją pragnienia-jako-przekonania? 6. Pragnienia jako percepcje stanów ciała. 7. Czy wszystkie pragnienia mają kierunki dopasowania? 8. Czy istnieją poziomy intencjonalności? 9. Zakończenie.

1. WPROWADZENIE

Przeprowadzona przez Johna Searle’a analiza intencjonalności pragnień¹ dostarcza jasnych kryteriów dla ich odróżnienia od pozostałych stanów mentalnych. Tym, co decyduje o specyfice apetytów, jest możliwość wyodrębnienia w ich intencjonalnej treści sądów logicznych, które warunkują określony kierunek dopasowania – od świata do umysłu. Rozwiązanie to wywołało szereg dyskusji dotyczących możliwości potraktowania pragnień jako przekonań, których treścią jest posiadanie określonego pragnienia². Jak się wydaje, zwolennicy koncepcji pragnień-jako-przekonań mogą też liczyć na wsparcie ze strony coraz lepiej uzasadnionej empirycznie teorii samo-percepcji³, wedle której wszelkie odczucia zarówno afektywne, jak i apetytywne wynikają z percepcji własnych stanów ciała. Mimo to koncepcja pragnień

¹ J.R. Searle, *Intentionality. An essay in the philosophy of mind*, Cambridge 1985, 29-36.

² Por. np. H. Price, *Defending Desire-as-Belief*, *Mind*, New Series 98(1989)389, 119-127; I. L. Humberstone, *Direction of Fit*, *Mind*, New Series 101(1992)401, 59-83.

³ Nazwa *Self-Perception Theory* pochodzi od jednego z najbardziej znanych jej propagatorów: J.D. Lairda (Por. J.D. Laird, *Feelings. The Perception of Self*, Oxford 2007), który traktuje ją jako nazwę własną. W tym artykule jest ona używana jako nazwa rodzajowa.

jako dysponujących odmienną względem pozostałych stanów umysłu charakterystyką intencjonalną może być utrzymana. Tym, co pozwala na odparcie prób utożsamienia pragnień z przekonaniami, jest wskazana przez Michaela Smitha zasada wykluczająca istnienie stanów intencjonalnych posiadających dwa przeciwstawne kierunki dopasowania⁴. Ponadto możliwe wydaje się pogodzenie ujęcia Searle'a z pewnymi twierdzeniami sformułowanymi przez teorie samo-percepcji. Wymaga to jednak odpowiedniej interpretacji tych ostatnich.

2. SEARLE'A TEORIA INTENCJONALNOŚCI

By zrozumieć, na czym polega specyfika intencjonalności pragnień w rozwiązaniu Searle'a, konieczne jest przypomnienie podstawowych twierdzeń jego ogólnej teorii intencjonalności. Searle definiuje intencjonalność jako „tę własność wielu stanów i zdarzeń umysłowych, dzięki której są one skierowane na lub są o obiektach i sprawach w świecie”⁵. Ponieważ, jak sam zauważa, określenie „skierowany na” ma w przypadku umysłu raczej charakter metaforyczny, stany intencjonalne można ująć bardziej precyzyjnie jako reprezentacje zewnętrznych względem umysłu obiektów i spraw.

W charakterystyce intencjonalności jako reprezentacji Searle wykorzystuje aparaturę pojęciową wypracowaną we wcześniejszych analizach aktów mowy. Wynika to ze wskazanej przez niego pewnej analogii. „Stany intencjonalne – powiada – reprezentują obiekty i sprawy w tym samym sensie «reprezentacji», w jakim reprezentują je akty mowy”⁶. Porównanie to ma jednak charakter wyłącznie metodologiczny. Ontologiczna wykładnia tej tezy prowadziłaby bowiem do przypisania stanom intencjonalnym charakteru lingwistycznego. To z kolei uniemożliwiłoby mówienie o intencjonalności nie dysponujących językiem zwierząt czy niemowląt. Trudno jednak zaprzeczyć temu, że

⁴ Por. M. Smith, *The Humean Theory of Motivation*, *Mind*, New Series 96(1987)381, 36-61.

⁵ J.R. Searle, dz. cyt., 1. (Wszystkie tłumaczenia poza zaznaczonymi pochodzą od autora artykułu).

⁶ Tamże, 4.

owe prostsze od naszych umysły posiadają chociażby zdolność kierowania swojej uwagi na otaczające je obiekty.

Istotą teorii Searle'a jest wyróżnienie w każdym stanie intencjonalnym treści intencjonalnej (*intentional content*) i trybu psychologicznego (*psychological mode*)⁷. Treść intencjonalna, będąc odpowiednikiem zawartości propozycjonalnej aktów mowy, zawiera informację o obiektach, do których odnosimy się dzięki stanom intencjonalnym. Z kolei tryb psychologiczny, analogicznie do siły illokucyjnej aktów mowy, pozwala na rozmaite sposoby reprezentowania treści intencjonalnej. W ten sposób tej samej treści jaką jest np. „czytanie artykułu w czasopiśmie *Studia Philosophiae Christianae*” mogą towarzyszyć rozmaite tryby psychologiczne: przekonanie, że czyta się ten artykuł, pragnienie przeczytania tego artykułu, niechęć czy nawet obawa przed jego przeczytaniem.

Zdaniem Searle'a, zawartość stanów intencjonalnych takich jak przekonania, percepcje i pragnienia możemy wyrazić w postaci sądu logicznego. Pozwala to na przeprowadzenie kolejnych analogii z aktami mowy. Podobnie jak akty mowy, tego rodzaju stany intencjonalne posiadają różne kierunki dopasowania (*directions of fit*)⁸. „Jeśli moje przekonanie – zauważa Searle – okazuje się błędne, winny temu jest nie świat lecz moje przekonanie, na co wskazuje fakt, że mogę naprawić tę sytuację, po prostu, zmieniając przekonanie”⁹. Odwrotnie jest w przypadku pragnień, których realizacja wymaga określonej zmiany świata. Powstałe w ten sposób dwa kierunki dopasowania (umysł-do-świata i świat-do-umysłu) nie wskazują jeszcze tego, co dokładnie w umyśle lub świecie powinno się zmienić, by określony stan intencjonalny został zrealizowany. Wyznaczają to warunki spełnienia (*conditions of satisfaction*) określone przez treść intencjonalną poszczególnych stanów¹⁰.

⁷ Tamże, 5-6.

⁸ Tamże, 7.

⁹ Tamże, 8.

¹⁰ Tamże, 10.

3. INTENCJONALNOŚĆ PRAGNIĘĆ

Kluczowe dla naszych rozważań wydaje się pytanie o logiczną strukturę pragnienia. Czy faktycznie w pragnieniach można wyodrębnić zawartość propozycjonalną? Searle, próbując to uzasadnić, konstruuje pewien argument syntaktyczny odnoszący się do rozróżnienia powierzchniowej i głębokiej struktury języka. Zauważa on, że pozornie zdania rodzaju: „Podoba mi się twój dom” i „Chcę mieć twój dom” mają tę samą formę¹¹. Analiza zdania pierwszego, zawierającego czasownik „podoba”, wskazuje na brak w jego strukturze zawartości propozycjonalnej. Możemy więc przyjąć, że tego rodzaju treści nie będzie również posiadał odpowiadający mu intencjonalny stan umysłu. Poczucie, że coś się podoba, raczej trudno sfalsyfikować z punktu widzenia osoby je posiadającej, a taką właśnie możliwość powinna dać obecność sądu logicznego.

Inaczej jednak ma się rzecz ze zdaniem drugim. Można go bowiem wyrazić za pomocą równoważnika nie zachowującego wprawdzie poprawnej formy gramatycznej, pozwalającego jednak na wydobywanie głębokiej struktury zdania z wyraźnie wyodrębnioną zawartością propozycjonalną: „Chcę tego, że mam twój dom”. W ten sposób warunek spełnienia pragnienia posiadania wskazanego domu jest wyznaczony przez stan świata ujęty za pomocą sądu logicznego (że *p*): „że mam twój dom” wbudowanego w owo pragnienie.

Dzięki przyjętej powyżej metodologicznej zasadzie analogii aktów mowy i określonych stanów umysłu możemy uznać przeprowadzoną powyżej intencjonalną charakterystykę wypowiedzi słownej za pasującą również do stanu umysłu, jaki wypowiedź ta wyraża. W ten sposób ów stan określany np. jako pragnienie, chcenie, pożądanie itd. będzie wyposażony w określoną strukturę intencjonalną nadającą mu charakter motywacyjny: zawartość propozycjonalną, która wyznacza warunki zmiany świata, konieczne dla zaspokojenia tego stanu umysłu.

¹¹ Tamże, 30. Searle konstruuje swój argument, używając modyfikatora *next sumer*. Tego rodzaju modyfikator nie jest jednak potrzebny dla wydobywania struktury głębokiej w języku polskim, a wręcz – jak się wydaje – zaciemniłby całą analizę.

4. UZUPEŁNIENIE TEORII SEARLE'A

Ścisłą definicję jednego z elementów w konstrukcji teoretycznej Searle'a zaproponował Michael Smith. Zastąpił on zbyt metaforyczne – jego zdaniem – pojęcie kierunku dopasowania charakterystyką dyspozycji właściwych przekonaniom i pragnieniom w sytuacjach kontr-faktycznych. Jak zauważył: „przekonanie, że p jest stanem, który przestaje istnieć w sytuacji postrzeżenia, że nie- p , podczas gdy pragnienie, że p jest stanem, który ma [w tej sytuacji] tendencję do trwania, skłaniając podmiot będący w tym stanie do realizacji tego, że p ”¹². Konsekwencją tej definicji jest niemożliwość posiadania przez określony stan intencjonalny umysłu dwóch różnych kierunków dopasowania. Sprawiłoby to bowiem, iż pod wpływem postrzeżenia sytuacji kontr-faktycznej ów stan umysłu trwałby i przestawałby istnieć jednocześnie¹³.

Jeśli uznamy za motywujące nas do działania wyłącznie te stany, które dysponują górnym kierunkiem dopasowania (od świata do umysłu) definicja Smitha pozwala na przypisanie tej własności jedynie sfery apetytywnej. Dlatego też stanowi ona wyzwanie dla tych, którzy chcieliby w tym miejscu widzieć przekonania – bardziej racjonalne dzięki możliwości ich uzasadniania i argumentacji¹⁴.

5. CZY ISTNIEJĄ PRAGNIENIA-JAKO-PRZEKONANIA?

Spójrzmy na przykład argumentacji mającej na celu zakwestionowanie wniosku, jaki możemy wyciągnąć z dyspozycyjnej charakterystyki przekonania i pragnienia podanej przez Smitha. Celem tego rodzaju

¹² M. Smith, art. cyt., 54.

¹³ Tamże, 56.

¹⁴ Paradoksalnie, sam Searle nie zgadza się z tezą o wyłączności oddziaływań sfery apetytywnej dla powstawania motywacji do działania. Jednak zaproponowana przez niego argumentacja uzasadniająca istnienie niezależnych od pragnień racji naszych czynów, odwołuje się do zupełnie innego mechanizmu: swoiście ludzkiej zdolności tworzenia wielopoziomowych struktur intencjonalnych. Temat ten, z racji niewielkiego związku z charakterystyką intencjonalności pragnień, został tu pominięty. Por. J.R. Searle, *Rationality in Action*, Cambridge Mass. 2001, 167-218.

zabiegów jest najczęściej próba wykazania równoważności pomiędzy stanem umysłu, określonym jako pragnienie, że *p*, a stanem przekonania, którego treścią jest posiadanie pragnienia, że *p*. Aby to uczynić Hug Price wskazał wypowiedź odzwierciedlającą określony stan umysłu, której odmienne interpretacje dają różne kierunki dopasowania¹⁵:

„Chciałbym wypożyczyć dobermana”.

Wypowiedź tę można – według Price’a – uznać zarówno za stwierdzenie jakiegoś faktu, pewnej opowieści o stanie swojego umysłu, o pragnieniach, zamiarach i sytuacji, w jakiej wypowiadający to zdanie się znalazł. W tej perspektywie jest to zdanie asertoryczne posiadające kierunek dopasowania przekonania, którego w istocie jest wyrazem. Można jednak równocześnie uznać owo zdanie za wyraz prośby odzwierciedlającej życzenie czy też pragnienie posiadania psa ulubionej rasy. Jednak w drugim przypadku musielibyśmy przypisać owej wypowiedzi i skorelowanemu z nią stanowi umysłu odwrotny do przekonania kierunek dopasowania.

Przykład Price’a pokazuje, jak łatwo pogubić się w interpretacji sytuacji, w której pojawia się wielopoziomowa struktura intencjonalności. Asertoryczna postać zdania Price’a wymaga bowiem uzupełnienia o czasownik wyrażający siłę illokucyjną wypowiedzi lub odpowiedni tryb psychologiczny: „widzę/jestem przekonany” (w wersji Price’a jest on zawarty *implicite*). Pełna wersja zdania stanowiącego podstawę asertorycznego rozumienia sytuacji wypożyczenia dobermana wygląda więc następująco:

„Widzę, że chciałbym wypożyczyć dobermana”

gdzie struktura propozycjonalna (że *p*) wyrażająca treść intencjonalną ma postać: „że chciałbym wypożyczyć dobermana” i opisuje tryb psychologiczny (pragnienie) związany z określoną treścią (posiadania czy też wypożyczenia psa).

Z kolei w przypadku interpretacji apetytywnej tryb psychologiczny (*resp.* siłę illokucyjną) wyraża określenie „chciałbym”, ograniczając treść intencjonalną do stanu ujętego z konieczności agramatycznie w sądzie (że *p*): „że wypożyczyłem dobermana”. Nie trzeba chyba dodawać, że pierwsza formuła „że *p*” jest różna od drugiej, co sprawia, że

¹⁵ H. Price, art. cyt., 121.

mowa jest o dwóch odmiennych stanach mentalnych, dysponujących różną zawartością propozycjonalną.

Przykład Price'a jest jednym z wielu o podobnej konstrukcji. Jego wieloznaczność, nie naruszająca w żaden sposób zasady Smitha, wynika z dostępnej nam umiejętności postrzegania siebie samych przeżywających określone treści emocjonalne, czy posiadających pragnienia. Co ciekawe, jak zobaczymy w następnym paragrafie, owa zdolność samo-percepcji wydaje się warunkiem pojawienia się wszelkich doznań zarówno afektywnych, jak i apetytywnych. Czy jednak takie ujęcie pragnień nie stanowi wystarczającej przesłanki dla powrotu do – może zbyt pochopnie przez nas odrzuconej – koncepcji pragnienia-jako-przekonania?

6. PRAGNIENIA JAKO PERCEPCJE STANÓW CIAŁA

Simon Blackburn w książce o pożądaniu zwrócił uwagę na to, że poczucie niejasności sfery pragnień stało się elementem świadomości potocznej: „Nieobca jest nam idea, wedle której możemy myśleć, że pragniemy jednej rzeczy, gdy tak naprawdę pragniemy czegoś innego. Narasta w nas poczucie ukrywania swoich pragnień przed nami samymi. Prawdopodobnie zarówno nasze czyny i słowa, jak też opowieści o nas samych, które snujemy w naszych głowach, nie oddają naszych prawdziwych pragnień”¹⁶. Tego rodzaju poczucie niejasności nie jest – jak zauważa dalej Blackburn – czymś nowym. Wystarczy przypomnieć stare chrześcijańskie praktyki mające na celu dotarcie do ukrytych pod warstwami złudzeń i samooszukiwania się „prawdziwych pragnień naszego serca”¹⁷.

Najbardziej przekonująca próba wytłumaczenia wskazanego zjawiska nieprzejrzystości naszych doznań apetytywnych polega na ujęciu pragnień jako odczuć stanów ciała. Nie jest to pomysł nowy. Kartezjusz w swojej koncepcji namiętności duszy, czyli percepcji przez duszę zmian wywołanych w niej samej pod wpływem oddziaływań cielesnych (tchnień życiowych), uznawał pragnienia za jedną z tak powsta-

¹⁶ S. Blackburn, *Lust. The Seven Deadly Sins*, Oxford 2004, 13.

¹⁷ Tamże.

jących namiętności¹⁸. Przyjęta tu perspektywa percepcji (Kartezjusz używa pojęcia odniesienie – *rapporte*) pozwala wyjaśnić pojawiające się czasem błędy w odczytaniu tego, czego się pragnie, gdyż w gruncie rzeczy jej adekwatność zależy od poznania niedostępnych nam bezpośrednio stanów ciała.

Współczesne teorie samo-percepcji odwołują się najczęściej do teorii emocji zaproponowanej pod koniec XIX w. przez Williama Jamesa. James zdefiniował emocje jako odczucie zmian reakcji ciała na określony bodziec¹⁹. Wskazywał jednak przy tym przede wszystkim na tzw. „emocje grubsze”, pojawiające się w sytuacji zagrożenia czy szczególnie silnych doznań zmysłowych, dopuszczając istnienie „emocji subtelniejszych”, nie związanych z odczuciami stanów cielesnych. Najbardziej radykalną wersją tego rozwiązania jest uznanie przez Lairda wszystkich odczuć sfery afektywnej i apetytywnej za postrzeżenia zmian zachodzących w ciele²⁰. Jak stwierdza Laird, wszelkie tego rodzaju odczucia są jedynie informacją na temat tego, w jakim stanie i w jakiej sytuacji znajduje się organizm²¹. Jednocześnie – jak przyznaje – tego rodzaju wiedza nie może pobudzać nas do działania. Reakcje cielesne są całkowicie autonomiczne i mogą zachodzić niezależnie od świadomych oddziaływań motywacyjnych. W ten sposób świadomość dotycząca tego, co przeżywamy oraz co i w jakiej sytuacji robimy, ma charakter przekonań posiadających jeden, dolny kierunek dopasowania. Co więcej, w opisanym przez Lairda rozwiązaniu nie jesteśmy

¹⁸ Definiował on namiętności duszy jako „spostrzeżenia lub czucia, albo wzruszenia duszy, które odnosimy do niej w szczególności, a które są spowodowane, podtrzymywane i wzmacniane przez pewien ruch tchnień życiowych”. R. Descartes, *Namiętności duszy*, tłum. z franc. L Chmaj, Warszawa 1986, 82. Przyjętą przez Kartezjusza klasyfikację pragnień i awersji jako namiętności (uczuc) zakwestionował Hutcheson, wskazując na ich bardziej bezpośredni od pozostałych uczuć związek z motywacją do określonych czynów. Por. S. James, *The Passions and the Good Life*, w: *The Cambridge Companion to Early Modern Philosophy*, red. D. Rutherford, Cambridge 2006, 213. Współczesne teorie samo-percepcji wracają do praktyki uznawania apetytów za uczucia. Por. np. J. D. Laird, dz. cyt., 218.

¹⁹ Por. W. James, *What is an Emotion?*, *Mind* 9(1884), 189-190.

²⁰ Por. J. D. Laird, dz. cyt., vii.

²¹ Tamże, 191.

w stanie wskazać jakichkolwiek obiektów mentalnych z górnym kierunkiem dopasowania (od świata do umysłu). Innymi słowy, posiadane przez nas odczucia apetytywne, poczucie możliwości wyboru pomiędzy różnymi sposobami ich zaspokojenia czy nawet wyboru konkurujących ze sobą pragnień, miałyby tu charakter jedynie epifenomenalny względem reakcji cielesnych.

Na słabość tego rodzaju rozumowania, zwłaszcza w perspektywie ewolucji biologicznej, wskazał w jednej z ostatnich swoich książek Searle. Jego zdaniem, uznanie epifenomenalnego charakteru procesów decyzyjnych, w których ważną rolę odgrywają pragnienia sprawiłoby, iż „niezwykle kunsztowny, złożony, czuły i – przede wszystkim – biologicznie kosztowny system podejmowania świadomych, racjonalnych decyzji przez ludzi i zwierzęta w rzeczywistości mógłby nie mieć znaczenia dla życia i przetrwania organizmu”²².

Nie znaczy to jednak, że teoria samo-percepcji jest z gruntu fałszywa. Jeśli przyjrzymy się potężnemu – na co wskazuje Laird²³ – zestawowi rozmaitych eksperymentów ją potwierdzających, to, nie popełniając nadużycia interpretacyjnego, powinniśmy uznać, w wielu wypadkach niebagatelny, wpływ stanów ciała na formowanie się naszych odczuć w sferze afektywno-apetytywnej. Dlaczego jednak mielibyśmy od konstatacji tego faktu przechodzić do tezy o epifenomenalnym (wyłącznie percepcyjnym) charakterze tego rodzaju odczuć?

Wydaje się – zwłaszcza w świetle ostatniej z przytoczonych tu wypowiedzi Searle'a – że formujące się w świadomości pragnienia należałoby raczej uznać za swoistą, mentalną mapę naszych potencjalnych reakcji i zachowań. Swoistość polega na jej zdolności do modyfikacji aktywności. Innymi słowy – jest to mapa interaktywna. W tym sensie pragnienia niewątpliwie odzwierciedlają stany naszych ciał, lecz trzeba pamiętać, że są to stany niezaspokojenia lub – jak by to ujął autor jednej z wersji teorii samo-percepcji, A. Damasio – stany nierówno-

²² J.R. Searle, *Rationality in Action*, dz. cyt., 286.

²³ Przeważającą część jego *Feelings* wypełniają relacje z rozmaitych eksperymentów pokazujących, jak zmiany zachowań cielesnych (np. mimiki twarzy) modyfikują nasze uczucia.

wagi homeostatycznej²⁴. Dlatego można powiedzieć, że są one „skierowane na” określony stan świata, którego zaistnienie prowadzi do ich zaspokojenia (*resp.* przywrócenia równowagi homeostatycznej). Również tu (jak w analizowanym powyżej przykładzie Price’a) możemy wyróżnić dwa poziomy intencjonalności, co pozwala na odparcie sugestii o dwóch przeciwnych kierunkach dopasowania właściwych jednemu stanowi umysłu. Treść jednego z nich dotyczy stanu świata, który powinien zostać zrealizowany dla zaspokojenia pragnienia. Stan drugi jest percepcją czy też przekonaniem o posiadaniu określonego deficytu i wiążącego się z tym pragnienia jego zaspokojenia.

7. CZY WSZYSTKIE PRAGNIENIA MAJĄ KIERUNKI DOPASOWANIA?

Wskazane w poprzednim paragrafie zjawisko nieprzejrzystości naszych stanów apetytywnych może prowadzić do innego rodzaju argumentacji krytycznej względem rozwiązania Searle’a. Polega ona na próbie zakwestionowania tezy o obecności sądów logicznych w intencjonalnej treści wszystkich pragnień. Tęgo rodzaju zarzut odnoszący się do zaproponowanej przez Searle’a intencjonalnej charakterystyki postrzeżeń sformułował amerykański filozof – kognitywista Fred Dretske. Wydaje się jednak, że można go zastosować również wobec pragnień.

W ujęciu Searle’a wszelkie postrzeżenia podobnie jak przekonania i pragnienia są stanami intencjonalnymi, w których zawartości można wyodrębnić treść propozycjonalną. Searle wyraża to za pomocą hasła: „all seeing is seeing *that*”²⁵. Jednak, jak zauważa Dretske, można czegoś doświadczać bez wiedzy, że jest to czymś określonym i do-

²⁴ Damasio używa pojęcia homeostazy w nieco innym niż u C. Bernarda i W.B. Cannon’a znaczeniu, którzy wskazywali przede wszystkim na zjawisko równowagi: „Zadaniem homeostazy jest raczej zapewnienie stanu lepszego niż neutralny, jaki my – istoty myślące i obficie wyposażone – nazywamy dobrym samopoczuciem”. A. Damasio, *W poszukiwaniu Spinozy. Radość, smutek i czujący mózg*, tłum. z ang. J. Szczepański, Poznań 2005, 34.

²⁵ J.R. Searle, *Intentionality*, dz. cyt., 40.

daje: „Nie musisz wiedzieć co cię uderzyło, żeby zostać uderzonym”²⁶. Podobnie widzenie nie wymaga jakichkolwiek operacji poznawczych, pojęciowych czy reprezentacyjnych. Czym innym jest bowiem postrzeganie czegoś, a czym innym świadomość tego, że jest to określony obiekt czy stan rzeczy możliwy do ujęcia w postaci sądu logicznego. Innymi słowy – zdaniem Dretske’go – możemy uznać, że nasze postrzeganie świata jest wieloetapowe i jego najwcześniejsze stadia mają formę daleką od świadomości porządkującej pole percepcyjne za pomocą języka, pojęć czy struktur logicznych. Wiele postrzeżeń nie osiąga poziomu konceptualno-językowego. Nie ma więc powodu, by przypisywać im wszystkim posiadanie kierunku dopasowania i warunków spełnienia wiążących się wyłącznie ze stanami intencjonalnymi wyposażonymi w zawartość propozycjonalną²⁷.

Wydaje się, że podobna stopniowalność jasności konceptualnej treści ma miejsce w przypadku pragnień. Możemy więc pragnąć jasno i wyraźnie, z dobrze wyodrębnioną zawartością propozycjonalną określającą sposób zaspokojenia pragnienia. Możemy jednak również dysponować mglistym wyobrażeniem czegoś, na co mielibyśmy ochotę, a nawet, jak się wydaje, posiadać pragnienia nieświadomione.

8. CZY ISTNIEJĄ POZIOMY INTENCJONALNOŚCI?

Powyższa krytyka prowadzi do ujęcia, które możemy nazwać wielostopniową koncepcją intencjonalności. Pełny stan intencjonalny z wbudowanym sądem logicznym byłby tu poprzedzony szeregiem etapów pośrednich wyłaniających się z wyposażonego w najuboższą treść stanu proto-intencjonalności – najprostszego odniesienia się do czegoś na zewnątrz. Takie rozwiązanie przyjął William Lyons w książce *Approaches to Intentionality*. Wyróżnił on cztery warstwy stanów intencjonalnych²⁸:

1. Intencjonalność poziomu mózgu (*Brain-level intentionality*) polegająca na ciągłym monitorowaniu przez mózg napływających do nie-

²⁶ F. Dretske, *The Intentionality of Perception*, w: John Searle. *Contemporary Philosophy in Focus*, red. B Smith, Cambridge 2003, 160.

²⁷ Tamże, 162.

²⁸ W. Lyons, *Approaches to Intentionality*, Oxford 2002², 161-162.

go danych. Tego rodzaju pojawienie się informacji w neuronowej sieci mózgu jest wstępnym warunkiem dla dalszej potencjalnej jej obróbki na wyższych poziomach stanów intencjonalnych. Charakterystyczny dla tego poziomu jest analogowy sposób przetwarzania danych, bez fazy ich interpretacji.

2. Intencjonalność doświadczeń zmysłowych (*Sensory experience intentionality*), która pozwala na podstawową orientację w świecie organizmu. Dysponują nią zwierzęta i noworodki. Na tym poziomie nie jest jeszcze dostępna interpretacja bezpośrednio doświadczanych danych za pomocą innego rodzaju informacji, przyswojonej sobie uprzednio, co wymaga pamięci symbolicznej. Możliwe są jednak względnie trwałe skojarzenia rozmaitych doświadczeń.

3. Intencjonalność językowa (*Linguistic intentionality*) charakterystyczna dla nieporadnych dziecięcych prób posługiwania się językiem, polegających na sztywnym łączeniu nazwy z określonym obiektem bez umiejętności manipulacji przyswojonymi nazwami.

4. Intencjonalność nastawień propozycyjalnych (*The intentionality of the propositional attitudes*) odpowiadająca opisywanym przez Searle'a stanom intencjonalnym z zawartością propozycjonalną.

Niestety, Lyons nie zajął się w swojej książce pragnieniami. Nie znajdziemy u niego wskazówek, w jaki sposób powyższą, czteropoziomą strukturę odnieść do sfery apetytywnej. Co więcej, wydaje się, że próba klasyfikacji pragnień według zaproponowanego przez niego klucza nic nie daje. Lyons na poziomie podstawowym umieszcza stany o najbardziej fizjologicznej charakterystyce, nie związane z jakąkolwiek formą świadomości. Jednak w przypadku pragnień to właśnie dominacja komponenty fizjologicznej sprawia, że świadomość ogniskuje się na nich. Tak bardzo fizjologiczne pragnienie zaspokojenia głodu sprawia, że prawie nie sposób przestać o nim myśleć. W tego rodzaju pragnieniach zawartość intencjonalna pozwala najczęściej na bardzo precyzyjne wyznaczenie warunków spełnienia. Nie ma też wątpliwości co do możliwości ujęcia tych warunków w formie sądu logicznego.

Z drugiej strony, pragnienia o – jak się wydaje – bardziej duchowym charakterze, jak pragnienie sławy, pragnienie szczęścia ludzkości czy przeżycia czegoś wyjątkowego, z trudem poddają się próbie doprecyzowania warunków ich spełnienia. Nie znaczy to jednak, że wzmozżona

duchowość zawsze prowadzi do nieokreśloności pragnień czy też pozbawia je intensywności i wyrazistości. Pragnienie rozwiązania skomplikowanego problemu matematycznego może mieć siłę i wyrazistość przesłaniającą sferę pragnień fizjologicznych, na co wskazują historie ludzi takich jak Kurt Gödel.

Można uznać, że poza rozmaitymi obiektami, do których odnoszą się pragnienia, tym, co pozwala na pewną ich klasyfikację jest precyzja wyznaczenia warunków ich realizacji. Pragnienia najbardziej nieokreślone, mgliste czy niejasne ledwie zarysowują w swej zawartości intencjonalnej owe warunki. Mam ochotę coś zrobić. Nie wiem co, może pójść na spacer, zjeść coś, a może pozostać w miejscu i nic nie zmieniać, co też jest pewnym rodzajem działania. Możliwości są tu prawie nieograniczone. Z kolei pragnienia najbardziej konkretne wiążą się często z bardzo precyzyjnymi scenariuszami ich spełnienia. Jest to możliwe ponieważ ich intensywność sprawia, że zaspokojenie nie może być oddalone zbyt daleko w czasie. To zaś pozwala na ograniczenie niewiadomych, niemożliwych do przewidzenia czynników mogących zakłócić realizację naszych planów.

Najciekawsze jest to, że w każdym z tych przypadków wciąż możemy wyodrębnić w zawartości intencjonalnej struktury propozycjonalne. Nawet najbardziej mgliste i niewyraźne pragnienia pozwalają na, przynajmniej szczątkowy, opis swoich warunków realizacji. Choć trudno mi określić, na co mam ochotę, mogę jednak opisać moje niewyraźne pragnienie ową, niezręczną syntaktycznie, formułą Searle'a: „Chcę tego, że coś robię”, zawierającą wyraźny sąd logiczny. A co z pragnieniami nieświadomymi? Czy one również wyposażone są w zawartość propozycjonalną? Niezależnie od tego, czy przyjmujemy koncepcję nieświadomości Searle'a, wedle której nieświadomym stanem mentalnym jest to, co może zostać uświadomione²⁹, czy uznamy nieświadomość za coś głębszego, w wielu wypadkach niemożliwego do wydobywania na powierzchnię świadomości, twierdzenie o wbudowanym w zawartość intencjonalną sędzie logicznym nie prowadzi do koniecznej świadomości tegoż sądu. Logiczna struktura naszych myśli

²⁹ „Pojęcie nieświadomego stanu mentalnego implikuje dostępność dla świadomości.” J. R. Searle, *The Rediscovery of the Mind*, Cambridge, Mass. 1992, 152. (tłumaczenie polskie: *Umysł na nowo odkryty*, tłum. z ang. T. Baszniak, Warszawa 1999).

pragnień i czynów wcale nie musi być nam znana. Co więcej, zdaniem Searle'a, formułowane przez nas reguły logiczne nie są w stanie uzasadnić tego, co dzieje się w realnym świecie. W *Rationality In Action* zauważył on, iż „tak zwana reguła *modus ponens* jest jedynie stwierdzeniem wzoru nieskończonej ilości tego rodzaju niezależnie od niej ważnych wnioskowań”³⁰. Możemy więc uznać, że struktury logiczne są wbudowane w zawartości intencjonalne pragnień zupełnie niezależnie od zdolności posługiwania się językiem, konceptualizacji i formułowania reguł logicznych. Dlatego też struktura sądu logicznego powinna być możliwa do wykrycia nie tylko w pragnieniach dorosłych ludzi lecz również uczących się dopiero języka dzieci, noworodków i wielu zwierząt.

Czy w takim razie wskazana przez nas powyżej analogia pomiędzy percepcją i pragnieniami jest błędna? Wydaje się, że błąd leży gdzie indziej, a dostrzec to pozwala nam właśnie ta analogia. Jeśli bowiem pragnienia dysponują zawartościami propozycjonalnymi niezależnie od stopnia jasności i wyrazności, to podobnie może być w przypadku postrzeżeń. Czyż nie jest tak, że najbardziej niejasne z nich są zawsze percepcjami czegoś? I co z tego, że zdaniem Dretske'go, nie wiemy, czego one dotyczą. Jeśli coś postrzegamy niewyraźnie, zawsze możemy powiedzieć, że coś postrzegamy. I w ten właśnie sposób wyodrębniamy w naszym postrzeżeniu sąd logiczny. Nie wiemy – by użyć jego własnego przykładu – co mnie uderzyło, ale wiemy, że coś mnie uderzyło. Jest to już pewna podstawowa charakterystyka przedmiotu percepcji. I nawet jeśli ograniczy się ona do określeń typu „Doświadczam, że coś tam jest” czy „Czuję, że coś mnie uderzyło”, to już wystarczy, by poddać to weryfikacji pod względem prawdy i fałszu. Tam przecież może nic nie być, a poczucie bycia uderzonym może być złudzeniem.

9. ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona przez Searle'a analiza intencjonalności pragnień pozwala na dokonanie bardziej szczegółowej charakterystyki tych stanów umysłu, na zajrzenie „do ich wnętrza”. Warto odnotowania jest też wskazanie przez autora *Intentionality* obecności pragnień w struktu-

³⁰ J.R. Searle, *Rationality in Action*, dz. cyt., 19.

rach intencjonalnych emocji, które – jak to ujmuję – „są formami pragnienia przy danym przekonaniu”³¹. Dotyczy to również tych stanów emocjonalnych, które – jak smutek, czy radość – nie posiadają sądów logicznych w swej intencjonalnej treści. Tego rodzaju powszechność dwóch rodzajów stanów intencjonalnych – przekonania i pragnienia, nadaje im charakter podstawowy, dając możliwość przeprowadzenia pełnej logicznej charakterystyki sfery afektywno-apetytywnej.

JOHN SEARLE'S DESCRIPTION OF THE INTENTIONALITY OF DESIRES

Summary

The notions of an intentional content and a direction of fit play the main role in Searle's description of the intentionality of desires. Desires are mental states whose intentional content takes the form of propositions. Propositions indicate how we should adjust the world to satisfy our desires. Thus desires have an upward (world-to-mind) direction of fit. In the paper there are considered two kinds of objections against Searle's description. One of them is that there are intentional states with two opposite directions of fit. The other objection follows from contemporary self-perception theories. According to them, desires are perceptions of our behavior in different situations, that is, mental states with a downward direction of fit. In a further part of the paper it is demonstrated that Searle's description of intentionality of desires withstands critical argumentation.

³¹ Tenże, *Intentionality*, dz. cyt., 35.